

POLSKA WALCZĄCA. Z OBCYMI

Liczba ataków rasistowskich i ksenofobicznych wzrosła z kilkudziesięciu miesięcznie do kilkudziesięciu tygodniowo - alarmuje stowarzyszenie Nigdy Więcej.

- To politycy tworzą atmosferę przyzwolenia - ocenia Adam Bodnar, rzecznik praw obywatelskich.



POTRYSKOWNIKI / AGENCJA GAZETA

SZYMON BUJALSKI

Na Uniwersytecie Medycznym w Łodzi studiuje ponad 600 obcokrajowców. Znaczna część z Arabii Saudyjskiej, Bliskiego Wschodu i Afryki. - Sygnalizują nam, że padają ofiarami ataków słownych, a czasami także fizycznej przemocy. Tych sygnałów jest ostatnio coraz więcej - przyznaje Joanna Orłowska, rzeczniczka łódzkiego UM. - Studenci pytają nas też o narastającą niechęć do obcokrajowców i to, czy na przykład marsze ONR-u wymierzone są przeciwko nim. Staramy się wszystko tłumaczyć i przekonujemy, że w Łodzi mogą czuć się bezpiecznie.

„Brunatna księga” puchnie
Zdarzenia na tle homofobicznym, rasistowskim i ksenofobicznym zapisuje w „brunatnej księdze” stowarzyszenie Nigdy Więcej. - Kiedyś było ich kilkanaście, kilkadziesiąt miesięcznie. Teraz jest kilkanaście, kilkadziesiąt tygodniowo - mówi Stanisław Czerczak z Nigdy Więcej.

Problem widać też w oficjalnych statystykach. W 2014 roku policja wszczęła 698 postępowań o czyny motywowane nienawiścią, w roku ubiegłym - 962. Podobnie jest w prokuraturze - w dwa lata liczba postępowań niemal się podwoiła, wzrastając z 835 do 1548.

Niechęć wobec obcych pokazują też badania Amnesty International. Na pytanie: „Czy zaakceptował(a)byś w swoim kraju osoby uciekające przed wojną lub prześladowaniami?”, tylko 56 proc. Polaków odpowiedziało

TRAKTUJMY INNYCH TAK, JAK SAMI CHCEMY BYĆ TRAKTOWANI

Po ostatnich wydarzeniach w Wielkiej Brytanii, gdzie nasilają się ataki na Polaków, kilku zostało pobitych, a jeden zmarł w szpitalu, Adam Bodnar, rzecznik praw obywatelskich, poparł działania polskiego rządu zmierzające do wyjaśnienia tej sprawy. Pismo zakończył słowami: „Jest takie stare powiedzenie: traktujmy innych tak, jak sami chcielibyśmy być traktowani. Znaczy to ni mniej,

ni więcej tylko tyle, że powinniśmy w kraju zrobić wszystko, co możliwe, aby dobrze traktowano Polaków za granicą. Tak przede wszystkim możemy im pomóc. Zaczniemy od skutecznej walki z nietolerancją i ksenofobią - w polityce, w mediach, w parafiach, w przestrzeni publicznej. Żeby każdy, kto podejmuje tego typu działania, miał jasność: nie ma na nie naszej zgody”. ☉

„tak”. Wśród zbadanych 27 państw gorszy stosunek do obcych (tylko 33 proc. akceptacji) ma Rosja. Bardziej przychylni ucho dżcom są w Turcji (70 proc.), Indonezji (72 proc.), Libanie (80 proc.), Brazylii czy Indiach (po 81 proc.). W najbardziej przyjaznej Hiszpanii to aż 97 proc. mieszkańców.

W Ossowie (w Kujawsko-Pomorskiem) niedawno zaatakowano Holendra jadącego na rowerze - podjechał do niego kierowca, opuścił szybę samochodu i opluł go. Holender ma sniać cerę, jego ojciec pochodzi z holenderskich wysp na Karaibach.

W Gdańsku po raz kolejny zniszczono cmentarz żydowski. W Warszawie zaś profesor Jerzy Kochanowski z Uniwersytetu Warszawskiego został pobity za to, że rozmawiał po niemiecku z kolegą z uniwersytetu w Jenie, a inny agresywny mężczyzna próbował wyrzucić z wagonu metra dwie Azjatki.

- Jeżeli nawet prymas Wojciech Polak za stwierdzenie, że Kościół nie może wiązać się z nacjonalizmem, od razu staje się przedmiotem hejtu, to znaczy, że mamy w Polsce poważny problem - podkreśla Adam Bodnar, rzecznik praw obywatelskich.

Stanisław Czerczak: - Rasizm nie jest już u nas wstydlivy. Przez wiele lat trywializowano problem rasistowskich i ksenofobicznych zachowań. Uznawano, że dotyczy tylko stadionowych bandytów i subkultur młodzieżowych. Okazuje się, że problem jest znacznie szerszy.

Rząd: Nie ma sprawy

Innego zdania jest rząd. Mariusz Błaszczak, minister MSWiA, ksenofobiczne za chowania bagatelizuje. - To nie jest zjawisko powszechne. To jest margines - przekonuje.

Wtórę mu Jarosław Gowin, minister nauki i szkolnictwa wyższego, który nie dostrzega w Polsce „bru-

Poznań, 6 listopada 2015 r.
Manifestacja „Stop Rasizmowi” zorganizowana przez Partię Razem po pobiciu Syryjczyka w centrum Poznania.

natnego nacjonalizmu”. - To, że jakiś pijany opryszek albo idiota uderzył kogoś mówiącego po niemiecku, nie może być podstawą do uzasadniania tezy, że Polacy są społeczeństwem nacjonalistycznym, ksenofobicznym i antyniemieckim - przekonywał w Radiu TOK FM.

Pod koniec kwietnia premier Beata Szydło rozwiązała radę ds. walki z rasizmem i ksenofobią, powołaną w 2011 roku przez ówczesnego premiera Donalda Tuska. A z materiałów szkoleniowych na temat przestępstw z nienawiści dla policjantów nowy rząd wycofał rozdział o rozpoznawaniu symboliki i hasel skrajnych organizacji.

- Politycy tworzą atmosferę przyzwolenia, uznając podobne sytuacje za chuligański wybryk i udając, że problem nie istnieje - mówi Adam Bodnar.

Mniejszości alarmują

Reakcji rządu domagają się także przedstawiciele mniejszości narodowych, chcą specjalnego spotkania Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych i apelują o potępienie skrajnego nacjonalizmu i ksenofobii w Polsce. „Głos ten powinien być wspólny bez względu na podziały polityczne. Tylko w ten sposób można oddziaływać na społeczeństwo, w którym te akty nietolerancji i ksenofobii się rodzą” - piszą. ☉